



Lubelska Izba Rolnicza

Stanowisko
Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej
z dnia 16 grudnia 2024r.
w sprawie tzw. „ustawy łańcuchowej”

Walne Zgromadzenie Lubelskiej Izby Rolniczej wnioskuje, aby wstrzymać dalsze procedowanie obywatelskiego projektu zmiany ustawy o ochronie zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw (dotyczy tzw. „ustawy łańcuchowej”) - odrzucić go w całości.

Walne Zgromadzenie Lubelskiej Izby Rolniczej zauważa, iż w 18-to osobowym składzie komitetu powyższego projektu nie ma nawet jednej osoby - autorytetu z dziedziny np. weterynarii czy świata nauki, czyli osoby, która posiada wiedzę nie tylko merytoryczną ale i praktyczną. Czy np. aktorzy lub przedstawiciele fundacji mają wiedzę na temat zwierząt gospodarskich i ich obsługi ? - to oni są między innymi w składzie tego komitetu.

Walne Zgromadzenie Lubelskiej Izby Rolniczej uważa, że powyższy projekt pod pretekstem dobrostanu i zapobiegania bezdomności między innymi psów oraz kotów, czyli zwierząt towarzyszących człowiekowi, ingeruje również w zwierzęta gospodarskie, co nie jest akceptowane przez rolników.

Projekt zawiera kontrowersyjne zapisy, które dają ogromne możliwości odbierania zwierząt pod pretekstem złego traktowania, np. nie humanitarnego, co w konsekwencji może skończyć się w sądzie, w którym przedstawiciele organizacji czy fundacji będą jako strona „reprezentująca” odebrane zwierzę. Wiadomo, że takie sprawy mogą ciągnąć się latami, a w tym czasie zwierzęta będą „na utrzymaniu” np. fundacji, co wiąże się z generowaniem ogromnych kosztów (nie tylko paszy ale również leczenia), które mogą wynieść od kilku do nawet kilkunastu tysięcy zł.

Według projektu do czasu egzekucji powyższe koszty ma ponosić samorząd, czyli gminy (od której łatwiej wyegzekwować pieniądze), to samorząd będzie musiał zapewnić środki na ten cel - czyli wszyscy mieszkańcy za to zapłacą. W konsekwencji proponowanych zapisów dawane są kompetencje organizacjom społecznym, które dotychczas były w kompetencjach organów państwowych i samorządowych.

W ocenie Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej proponowane zapisy dają duże możliwości organizacjom społecznym do „robienia” ogromnych pieniędzy i mogą przyczynić się do nadużyć w tym względzie.

Dodatkowo umorzenie sprawy przez sąd nie daje gwarancji, że właściciel odzyska odebrane zwierzę, bowiem projekt zakłada, że sąd może orzec przepadek zwierzęcia. Projekt określa

również zapisy, które mówią, że gdy sąd uzna nawet np. zachowanie właściciela zwierzęcia za przestępstwo to kara wyniesie od 1 tys. zł do nawet do 100 tys. zł.

Proponowane przepisy zmieniają zapisy definicji „znęcania się nad zwierzętami” i nadają organizacjom społecznym prawo do oceny czy zwierzęta np. mają zapewniony komfort psychologiczno-społeczny lub czy są traktowane humanitarnie - o tym będzie decydował np. behawiorysta, którym można zostać po odbyciu kursu - to wystarczy, aby decydować o losie zwierzęcia.

W ocenie Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej rolnicy dbają o swoje zwierzęta, które są ich „majątkiem” - mieniem, które przynosi dochody, aby utrzymać rodzinę oraz gospodarstwo. Dodatkowo często zwierzęta gospodarskie stanowią zabezpieczenie gospodarstwa, jako jeden z warunków aby otrzymać dofinansowanie z różnych programów oraz dopłat do dobrostanu zwierząt z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - to w interesie rolnika jest dbanie o zwierzęta. Przypadek odebrania zwierząt dla rolnika korzystającego ze wsparcia z ARiMR będzie wiązał się nie tylko z utratą zwierzęcia, ale również w dalszej konsekwencji ze zwrotem otrzymanego wsparcia wraz z odsetkami, co w niektórych przypadkach może wiązać się z utratą nie tylko zwierząt, maszyn, budynków i gruntów, a nawet likwidacją gospodarstwa.

Czy np. organizacje społeczne takie jak fundacje mają większą wiedzę i spełnią warunki dobrostanowe zwierząt gospodarskich takich jak np. krowy mleczne?

Walne Zgromadzenie Lubelskiej Izby Rolniczej zwraca uwagę na kolejny proponowany temat projektu budzący kontrowersje w społeczeństwie, a dotyczący on obowiązkowej kastracji psów i kotów (dotyczy obu płci). Nikt nie sprzeciwia się kastracji bezdomnych zwierząt - wiadomo, że jest ona konieczna. Ale trzeba to rozszerzać na wszystkie zwierzęta?

Możemy dojść do sytuacji, że nie będziemy mieli w Polsce żadnego kota „dachowca” i psa „kundla”, a posiadanie psa lub kota z hodowli będzie przywilejem tylko elit.

Czy powyższe projektowane zapisy zmian nie mają znamion dyskryminacji ludzi i oczywiście zwierząt?

Walne Zgromadzenie Lubelskiej Izby Rolniczej stanowczo sprzeciwia się „bzdurnym” zapisom projektu zmiany ustawy o ochronie zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Liczymy na zrozumienie Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej - my rolnicy województwa lubelskiego wnosimy o zaprzestanie dalszych prac nad procedowanym projektem, represyjnym wobec rolników i zwierząt oraz szkodliwym społecznie.

PREZES
Lubelskiej Izby Rolniczej
Gustaw Jędrejek